

Wywiad z Panem Zdzisławem Paduszyńskim – przewodniczącym Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Lubuskiego, lekarzem weterynarii, przeprowadzony przez członków *Koła dziennikarskiego*.

Czy jest Pan rodowitym krośnianinem?

Nie jestem. Przybyłem z województwa kieleckiego, ale czuję się jak rodowity krośnianin. Stałem się nim poprzez fakt nabycia ziemi i w związku z tym jako rolnik, gospodarz, lekarz weterynarii - czuję się już w tej chwili krośnianinem, jakbym się tu urodził.

Kiedy powstało *Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej*?

Powołanie *Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej* (pod nieco inną nazwą) nastąpiło w 1957 roku. Zostało zgłoszone i zarejestrowane w *Lubuskim Towarzystwie Kultury* w Zielonej Górze jako stowarzyszenie społeczno-kulturalne, które miało inicjować wydarzenia kulturalne związane z historią miasta i regionu, m.in. obchody tysiąclecia.

Od kiedy jest Pan przewodniczącym tego Towarzystwa?

Przewodniczę Towarzystwu od 22 lat.

Czym się zajmuje Towarzystwo?

Jest to stowarzyszenie społeczno-kulturalne, inicjuje różne akcje i wydarzenia. Współpracuje z samorządem przy organizacji imprez, obchodów rocznic historycznych, np. obchody tysiąclecia Krosna Odrzańskiego. Zgłasza kandydatów do *Krośnieńskiej Nagrody Kulturalnej*. Działalność członków to również oznakowanie szlaków turystycznych i miejsc historycznych. W 2014 roku minie sto lat od założenia w Krośnie obozu jenieckiego, jedyne obozu, w którym przestrzegano zasad konwencji genewskiej. Był on przygotowywany prawie przez rok. Więźni tu byli żołnierze z frontów I wojny światowej, m.in. Francuzi, Rosjanie, Anglicy, a później powstańcy śląscy i wielkopolscy. Myślimy już o uczczeniu tej rocznicy.

Ilu członków liczy Towarzystwo?

Towarzystwo w tej chwili liczy ponad czterdziestu członków. W naszym Towarzystwie jest sporo ludzi, którzy są już honorowymi członkami, czyli są członkami od 30-40 lat. Pan Tadeusz Słomiński, który ma w tej chwili 92 lata, jest również członkiem – założycielem. Będąc w sile wieku, zakładał to stowarzyszenie i dalej jest jego aktywnym członkiem. Pisze książki opisując w nich swoje życie w Krośnie oraz historię Krosna. Zna biegle język niemiecki i tłumaczy materiały i dokumenty dotyczące Krosna.

Jakie są najważniejsze zadania Towarzystwa?

Spotykamy się, dyskutujemy, planujemy. Każdy z nas jest obserwatorem życia w mieście, widzi różne potrzeby, a nasze zadania dyktuje życie.

Czy trzeba mieszkać w Krośnie Odrzańskim, aby zostać członkiem Towarzystwa?

Nie. Członkiem może zostać każdy, kto chce coś dobrego dla Krosna zrobić. Mamy członków, którzy mieszkają np. w Poznaniu. Warunkiem członkostwa jest również opłacanie składek.

Czy jest jakieś ograniczenie wiekowe?

W zasadzie nie ma ograniczeń wiekowych. Każda osoba pełnoletnia może się zapisać i być członkiem Towarzystwa. Mile widziana jest obecność ludzi młodych, ponieważ chcemy się rozwijać. Prawdą jest też, że większość członków jest w średnim i starszym wieku. Są też młodzi, np. pani Struk - nauczycielka z Gimnazjum w Krośnie Odrzańskim.

Czy są organizowane konkursy?

Są organizowane konkursy głównie historyczne, często wspólnie z Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy, m.in. *Konkurs Literacki im. Witolda Ciecińskiego*.

Jak udaje się Panu łączyć pracę w zawodzie weterynarza z działalnością społeczną?

Myślę, że po prostu trzeba chcieć. Od 43 lat wykonuję swój zawód i muszę być gotowy do pracy przez 24 godziny na dobę. Trzeba lubić to, co się robi. Czasami jest ciężko, ale kiedy pomogę choremu zwierzęciu, jestem zadowolony i mam satysfakcję z wykonywania tego zawodu. Uważam, że człowiek przez całe życie powinien być aktywny, znaleźć czas na pracę społeczną i pomoc innym.

Dziękujemy bardzo za rozmowę.